

OPIEKUN MŁODZIEŻY



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“

Rok VII.

Nowemiasto, dnia 29. kwietnia 1930.

Nr. 8

Marja Konopnicka.

Pieśń powstania Kościuszkowskiego.

(1794)

W obliczu Boga krzywda nam się stała,
W obliczu Boga — cierpi Polska cała.
Pobitych synów płacze matka droga,
W obliczu Boga!

W obliczu Boga wznosimy sztandary,
W obliczu Boga bronić będziem wiary.
Bronić będziemy ojczystego proga,
W obliczu Boga!

W obliczu Boga idziemy na boje,
W obliczu Boga krew dajem i znoje.
Albo zginieemy lub zwyciężym wroga,
W obliczu Boga!

WIOSNA.

(1794)

Huczą rzeki, huczą,
Pozbyły się lodu,
Odżyły nadzieje
Polskiego narodu!

Patrzą w niebo starzy,
Drżą do boju młodzi,
Jakaś wielka burza
Wiosenna przychodzi.

Huczą rzeki, huczą,
Idące do morza —
Nad Polską kralną
Błyska nowa zorza.

Jakieś błyski świecą,
Jakieś grają grzmoty,
Hej, to ciągną nasze
Narodowe rotty!

Hej, wiosno ty nasza,
Kościuszkowska wiosno,
Krwia naszą oblane
Kwiaty twoje rosna!

Z dziejów powstania Kilińskiego w Warszawie.

Kiedy do Warszawy dotarła radosna wieść o zwycięstwie Kościuszki pod Racławicami (4 kwietnia 1794) stolica była już przygotowana do podjęcia zbrojnej walki z najeźdźcą.

Twórcami ruchu, który ogarnął z żywiołową siłą szerokie sfery patrijotycznych mieszczan warszawskich, byli: mistrz szewski Jan Kiliński i ks. Mejer ze Zmudzi. Kiliński niezmiernie popularny w Warszawie, zorganizował spisek w bardzo krótkim czasie, w czym pomagał mu dzielnie, oprócz ks. Mejera, rzeźnik Józef Sierakowski i paru innych przedstawicieli cechów warszawskich.

Ze względu na to, że władze rosyjskie wiedziały o gotującym się wybuchu, organizatorzy spisku musieli zachowywać jak najdalej posuniętą ostrożność. Zebrania odbywały się w podziemnych grobowcach jednego z kościołów staromiejskich. Co do ścisłego jednak ustalenia kościoła, w którym mieli się zbierać spiskowcy, zdania różnych historyków są podzielone. Podobno z początku zbierano się w jednym z kościołów w południowej części Starego Miasta, ale z powodu zdrady zakrytjans spiskowcy musieli szukać innego schronienia.

Jeden z uczestników tych konspiracyjnych zebrań niejaki Kacper Wyka w swym pamiętniku pisze, że Kiliński wyszukał nową, bezpieczną kryjówkę w podziemiach nieludnie dzisiaj kościoła św. Jerzego. Z kościołem tym, najstarszym w Warszawie, związane jest mnóstwo legend. Była to niewielka świątynia, połączona z ogromnym gmachem klasztornym, w którego podziemiach chowano ciała straconych zbrodniarzy.

Grobowce klasztorne, stanowiące istny labirynt piwnic, korytarzy i przejść podziemnych, rozciągały się na ogromnej przestrzeni.

Legenda ludowa głosiła, że gdzieś w głębi tych ponurych lochów znajdowała się izba tortur. Legenda ta opiera się oczywiście na realnych podstawach. Otóż podczas przerabiania klasztoru na fabrykę, odkryto na głębokości 7 łokci pod ziemią dużą celę, a w niej komplet narzędzi tortur. Zdaje się, że ta ponura cela nie miała żadnej łączności z klasztorem, lecz należała do jakiegoś innego, nieistniejącego już domu. Jeszcze wcześniej, i to około r. 1820 natrafiono na wejście do olbrzymich lochów, wypełnionych takimi mnóstwem szczątków ludzkich, że do ich wywiezienia musiano użyć 11 wozów.

Dzisiaj jeszcze, pomimo, że lochy te są w znacznej części zasypane, imponują rozległością i ogromem poszczególnych cel. Pozostało w nich sporo trumien, stojących jedna na drugiej. Niektóre przejścia są tak niskie, że aby się przez nie przedostać, trzeba pełzać na czworakach. W tych to ponurych lochach gromadzili się spiskowcy, aby radzić nad oswoobodzeniem stolicy.

Kasper Wyka w swym pamiętniku podaje opis kilku grobowców podziemnych, wypełnionych kośćmi ludzkimi i całymi stosami trumien, co na spiskowcach wywarło przynębiające wrażenie. Dalej podaje, że kilka szkieletów było przygwożdżonych do ziemi kołami osikowymi. Po dzisiaj dzień nawet w podziemiach tych można widzieć szkielety, pomiędzy żebrami których sterczą zmurszałe koły osikowe.

Dalej autor podaje przebieg zebrania, na którym naradzano się nad wciągnięciem do spisku cechu

zegarmistrzów, przeciw czemu oponowano, twierdząc, że większość członków tego cechu, to cudzoziemcy, którym zbyt trudno ufać nie można. Poza to poruszono sprawę dostarczenia broni dla powstańców.

Pomimo, że brak całości tego pamiętnika, jest on niezmiernie ciekawy, a przedewszystkiem dowiódł, że legendy o tajemniczych, podziemnych kryjówkach spiskowców nie są bynajmniej wytworem bujnej wyobraźni ludowej.



Pomnik ku czci Andersena.

W pierwszych dniach kwietnia rb. Danja uczliła wspaniałymi uroczystościami genialnego autora bajek J. C. Andersena. Bajki te po biblii uzyskały największą ilość nakładów w całym świecie. Bez wątpienia mieszkańcy Kopenhagi nie czekali wcale na 55-tą rocznicę śmierci ze wzniesieniem pomnika swemu wielkiemu pisarzowi. Jeden pomnik wznosi się już od dawna w ogrodach królewskich. Przedstawia on Andersena opowiadającego dzieciom bajeczkę. Obecnie szczególnie nastrojowy pomnik umieszczono na jednej ze skał przy porcie kopenhaskim. Pomnik ten przedstawia „Małą Syrenę“, bohaterkę bajki Andersena. Syrena siedzi na skale i zdaje się czuwać nad zabawami maleństw, igrających pod skałą, dla których Andersen pisał bajeczki.

Wielkie Imperjum na dnie morza.

Jedno z czasopism rzymskich wydrukowało ciekawy artykuł prof. Browna, który stwierdza, że wszystkie archipelagi, obecnie znane, stanowiły ongiś ląd stały, czego dowodem są na Pacyfiku niektóre wyspy, posiadające wspaniałe zbudowane drogi, schodzące w głąb morza. Zdaniem prof. Browna wykopaliska, poczynione na tych wyspach, pozwalają przypuszczać, że istniało przed wiekami wielkie imperjum o wysokiej kulturze, pogrążone przez jakąś wielką katastrofę w głąb oceanu. Imperjum to, według przypuszczeń, znajduje się prawdopodobnie o dwie mile morskie od brzegów Rzeszypospolitej Chili oraz o 1400 mil na południowo-zachód od Japonji.

Czy rośliny kiełkują pod wpływem światła elektrycznego?

Leninradzkemu profesorowi Maksymowi udało się odkryć specjalną metodę przyspieszania kiełkowania u rozmaitych roślin przy pomocy światła elektrycznego. Prof. Maksymow odnośnymi doświadczeniami zajmował się już od dłuższego czasu, a w r. 1925 osiągnął pierwszy poważniejszy sukces, który polegał na skróceniu czasu kiełkowania pszenicy do 1 i pół miesiąca. Obecnie — jak podają pisma leninradzkie — udało się profesorowi Maksymowi doprowadzić już swą metodę do takiego udoskonalenia, że niektóre rośliny pod działaniem światła elektrycznego kiełkują już po 10-ciu dniach.

Rozdanie bezpłatnie pół miliona aparatów fotograficznych dzieciom amerykańskim.

Z okazji 50-tej rocznicy uzyskania pierwszego patentu na swój wynalazek, Georges Eastman, znany fabrykant Kodaków i filantrop, przeznaczył 500 000 aparatów fotograficznych do bezpłatnego rozdania dzieciom amerykańskim.

Stulecie hodowcy pijawek.

Pijawki przywieziono do Berlina najszybciej przed stu laty i umieszczono je w małym wąskim domku dwupiętrowym. Domek tchnie starością. Czuć w nim atmosferę dawnych, minionych lat, zwłaszcza, gdy patrzy się na godło czarnolakierowane z złotymi literami, oznajmiające szumnie „Handel pijawek“, zupełnie to samo, które umieszczono nad drzwiami przed stu laty.

Donner, bo tak nazywał się właściciel pijawek, hodował je w 7 stawach. Zarodki sprowadzał z Węgier i Kaukazu poeztą konną. Było to połączone z wielkimi trudnościami, jak wogóle cała hodowla małych żyjątek. Zanim pijawka zdatną się stała do użytku lekarskiego, należało ją pielęgnować przez całe 3 lata. Przez cały ten czas żywiono ją sokami gadów i żab — a później dopiero wrzucano do stawu świeżo ubite bydłeta, krwiopijczym żyjątkom na pożywienie.

Stawy zapuszczano po latach, a prawnuczka Donnera otrzymuje obecnie z Węgier sprowadzane pijawki w kamiennych garnekach. Tam roi się od małych złotawo-czarnych wężyków. Obecnie żyją w czystej wodzie źródlanej, bez wszelkich roślin i potraw mięsnych, bo przed użyciem ich w celach medycznych trzeba je głodzić przez cały rok.

Nowoczesna medycyna powojenna, opierająca się na poczynionych doświadczeniach, posługuje się chętnie pijawkami. Wiele szpitali zaopatruje się w nie co pewien czas, a nawet zagranicą zwraca się niekiedy do starego domku z zamówieniami.



Zmarł człowiek, który mówił 70 językami.

W Berlinie zmarł radca ministerjalny Emil Krebs, w wieku 73 lat. Należał on do największych współczesnych fenomenów językowych, władał bowiem 70-ciu językami, z tego 45 języków znał doskonale w mowie i piśmie, a 25 języków „tylko“ rozumiał.

Od wczesnej młodości okazywał wielkie zamiłowanie do języków. Mając lat 25 znał już wszystkie europejskie języki, poświęcił się następnie uczeniu języków azjatyckich, co mu pozwoliło uzyskać stanowisko dragomana w pekińskim poselstwie. Na tem stanowisku poznał języki i dialekty mongolskie, tybetańskie, syjamskie, koreańskie itd.

Niejednokrotnie Krebs oddawał cenne usługi rządowi chińskiemu, gdy jakieś odległe plemię mongolskie zwracało się z petycjami, których nikt z urzędników chińskich nie umiał przetłumaczyć. Gdy powrócił do ministerstwa spraw zagranicznych oddawał usługi za 30-tu pracowników-tłumaczy. Krebs zajmował się również kulturą owych narodów, których języki poznawał, tak, że pod tym względem, zwłaszcza o ile chodzi o narody azjatyckie, był chodzącą encyklopedją.

Muzeum Napoleona.

Zmarły niedawno mieszkaniec Rzymu, Primoli, zapisał rządowi włoskiemu piękny pałac, który urządzony jest jako muzeum Napoleona. Pierwsza sala pałacu Primoli poświęcona jest epoce z czasów drugiego cesarstwa, w trzeciej znajdują się liczne części garderoby Napoleona, całe ubrania, mundury i t. d. W dalszych salach urządzone są wystawy obrazów, ilustracji, publikacji prasowych i innych przedmiotów, odnoszących się do Napoleona.

Romantyczna karjera żeglarza szwedzkiego.

Dzienniki szwedzkie podają interesujący opis niezwykłych kolei życia Szweða, Berge'a, w którego żyłach we wczesnej młodości odezwała się krew dawnych Wikingów. Jako mały chłopiec, dostał się kiedyś w towarzystwo starych wilków morskich, ci przedstawili mu wólcę po dalekich morzach w tak ponętnych barwach, że, będąc zresztą sierotą, uciekł z rodzinnego miasteczka Oekelbo i zaciągnął się jako kuchcik na pewien okręt szwedzki. Po wielu przygodach w Afryce południowej, osiadł jako myśliwy na skraju pustyni australijskiej.

W Perth spotkał się kiedyś z Malajczykiem, który zachęcił go do połowu pereł, wyruszył więc na wyspy Banda i tam zakontraktował się jako poławiacz macicy perłowej, z prawem zabierania na własność znalezionych pereł. Było to najpiękniejsze zajęcie, jakiemu kiedykolwiek się oddawał, gdy jednak po dłuższym czasie zdobył znaczną ilość pereł, przeniósł się do Transwalu, założył wielką farmę i tam się też ożenił. Później jeszcze próbował szczęścia w wielu innych przedsięwzięciach, i wreszcie osiadł w Paryżu, gdzie zajmuje się handlem ulubionych pereł.

Jego niezwykle przeżycia wśród dzikich plemion ludożerców na Nowej Gwinei idą o lepsze z niebezpiecznymi przygodami, jakie go spotykały w głębinach mórz tropikalnych, gdy musiał walczyć z rekiami, ośmiornicami, sepiami i innymi potworami.

Posłuszeństwo konia arabskiego.

Naczelnik plemienia Beduinów Ruala, książę Fuaz Nauaf jeździł stale na swej bojowej klaczy bez siodła i bez cugli. Siodła i cugli używa tylko do polowań z sokołami. Klacz jest tak ujeżdżona i posłuszna, że książę kieruje nią z łatwością zapomocą głosu i odpowiedniego naciskania łydek.

Podobne przykłady znajdujemy także i w państwach kulturalnych Europy. Ostatnio mamy do zanotowania znakomitego hiszpańskiego jeźdźca kpt. Xiffra, który w roku ub. popisywał się jazdą wyższej szkoły na koniu zupełnie nieokiełznanym. Jednak różnica między wspomnianymi jeźdźcami przemawia na korzyść arabskiego księcia, który posiłkował się przy ujeżdżaniu swej klaczy sposobami prymitywnymi, podczas kiedy kpt. Xiffra miał do rozporządzenia wypróbowane metody mistrzów jazdy manerowej: ks. Newcastle, Bauschera i Fillisa i w. in.

W czasach dawniejszych, u nas w Polsce miasto Mosty Wielkie, pod Bełzem, słynęło z ujeżdżania koni bez wędzidła i lejc. Konie te chodziły bez okiełznanania, tak w zaprzęgu, jak i pod siodłem.

Ponad 2 miliardy ludzi.

Według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Statystycznego w Hadze, stan zaludnienia globu ziemskiego wynosi ponad 2 miliardy ludzi. Przyrost ludności w ostatnich 20 latach osiągnął wysokość $\frac{1}{4}$ podczas gdy w ciągu 15-letniego okresu od r. 1910 do 1925 przyrost ludności wyraził się w wysokości $\frac{1}{10}$. Z całej ludności globu ziemskiego blisko połowa przypada na Azję, która stanowi $\frac{1}{3}$ łądu ziemskiego. Na Europę przypada 20 proc. zaludnienia przy obszarze ziemi 7 proc., na Amerykę — 12 proc. ludności, na Afrykę ponad $7\frac{1}{2}$ proc. i na Australję pół procent mieszkańców całego globu.

17-letni woźny — bohater.

Nowy Jork. W kinoteatrze w Woburu miało się odbyć przedstawienie dla dzieci, na które przybyło 300 chłopców i dziewcząt.

Przypadkowo 17-letni woźny kinoteatru zauważył, że zajęła się kurtyna i wkrótce cała sala stała w płomieniach. Przytomny chłopak wezwał małych widzów do zachowania spokoju, zabronił jak najostreżniej płakać i krzyczeć i przez specjalne wyjście parami wyprowadził je ze sali.

Zaledwie ostatnie dzieci opuściły kino, gdy płomienie przerzuciły się na widownię.

Szarada

uł. „Murzynek“.

Pierwsze — to nazwa angielskiej panny,
Dla nich ten wyraz jest bardzo ładny.
Drugie i trzecie — w piśmie świętem czytasz,
Prawda, że imię proroka? zapytasz —
Całość — to chociaż literka się zmieni,
Poznasz to kapłan, który cnotę ceni,
Pełen miłości — pełen poświęcenia,
Zachęcający lud Boży — by szedł do zbawienia.

Zagadka z historii.

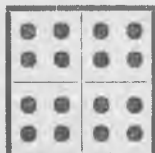
ulożyła „Goplana“ z Działdowa.

W którym roku i miesiącu i dniu zniósł Aleksander I. jawność obrad sejmowych Królestwa Polskiego?

Zadanie podziałowe

uł. „Myśliwy z nad Drwęcy“.

Pewien gospodarz miał czterech synów, między których podzielił równo swój kawał ziemi, a na każdej czwartej części były po 4 drzewa, jak to oznaczają punkty poniżej:



Po śmierci ojca jednemu z synów wiodło się źle i dotykały go nieszczęścia; ziemia więc jego przeszła w obce ręce. Bolało to bardzo trzech braci. Więc uradzili pozostałe swoje trzy części ziemi tak rozdzielić, ażeby pozbawionemu ziemi czwartemu bratu dostał się równy kawał, z równą ilością drzew. Jak to oni podzieliłi?

Rozwiązanie zagadki imiennej z Nr. 4

L	u	d	M	i	ł	a
W	e	n	A	n	t	y
P	r	o	T	a	z	y
T	A	D	E	U	S	Z
J	a	n	U	a	r	y
C	z	e	S	ł	a	w
U	r	s	Z	u	ł	a

nadesłali: A. B. z R., „Aligator“, W. Cz., „Echo z za gór“, „Fiołek“, „Goplana z Działdowa“, „Hajduczek“ z pod Lubawy, „Irys“, „Kordjan“ z Lubawy, „Liljana“, „Myśliwy z nad Drwęcy“, „Perykles“ z Brodnicy, „Przylaszczka“, „Stały czytelnik“, „Ukrainka“.

Rozwiązanie szarady z Nr. 4.

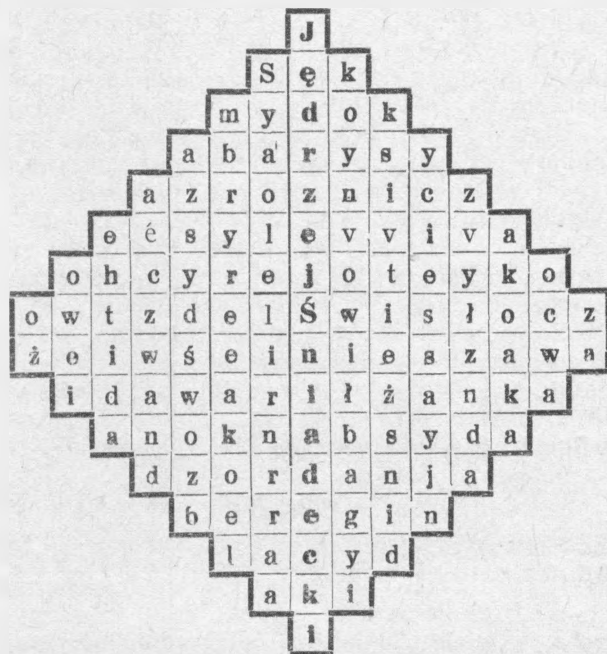
Gościwiec

nadesłali: A. B. z R., „Echo z za gór“, „Fiołek“, „Leosia G., „Irys“ z Lubawy, „Myśliwy z nad Drw.“, „Myszka pełna“, „Perykles“ z Brodnicy, „Słowiczek“ z Łąkorza, „Selim Mirza“ z Lidzbarka, J. Sz., „Ukrainka“, „Zawisza Czarny“.



Rozwiązania zagadek z kalendarza 1930 r.

Lamigłówka kryształowa.



Jędrzej Śniadecki.

nadesłali: „Balladyna“, „Echo z za gór“, „Kirgiz z pod Lubawy“, „Myśliwy z nad Drwęcy“, „Sarmata“.

Rozwiązanie zadania konikowego.

W poranku mniemaj, że nie dożyjesz wieczoru, w wieczór zaś nie śmieję oblecować poranku.

(Sw. Tomasz à Kempis).

nadesłali: „Balladyna“, „Czarna perelka“, Hubert G., Anna Kr., „Lotnik z pod Lidzbarka“, „Myśliwy z nad Drwęcy“, „Pogromca boa z Australji“, A. Rz., „Ukrainka“, Wanda Ż.

Rozwiązanie szarady

Jasnogóra

nadesłali: A. B., „Balladyna“, H. Cz. z Lidzbarka, Hubert G., „Kirgiz“ z pod Lubawy, „Myśliwy z nad Drwęcy“, „Pogromca boa z Australji“, Fr. Sz., „Ukrainka“, Wanda Ż.

Kilka rozwiązań nadesłano błędnych i nie w całości.

Za dobre rozwiązanie wszystkich trzech zagadek nagrody książkowe otrzymali: 1. „Balladyna“ — „Zaklęty młyn“, 2. „Myśliwy z n. Drwęcy“ — „Harce młodzieży polskiej“, 3. „Pogromca boa z Australji“ — „Brzeżany“.

jące oraz rabarber, pomidory, dynie, ogórki, fasole różnych odmian, bób, groszek, kapustę w paru odmianach, kalafior, kalarepę, szpinak, szczaw, aby był stale w ogrodzie, by szukając go nie wydeptywał liści i nie trwał...

wli był wprost zarzucany pytaniami ze wszystkich stron kraju, w jaki sposób sporządza mieszanekę, dającą tak niesłychane wyniki. Zadziwiająca była jego odpowiedź: jego zdaniem dodawanie do karmy...